

KS. STANISŁAW WIELGUS

NAUKI HUMANISTYCZNE W NOWOŻYTNYM I WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE*

Zanim rozpocznę moje wystąpienie, proszę mi pozwolić na kilka wstępnych wyjaśnień. Jako historykowi filozofii udaje mi się dostrzec źródła wielu współczesnych teorii naukowych, osiągnięć technicznych, struktur politycznych, socjalnych, prawnych i ekonomicznych, a także ideologii i światopoglądów – w poglądach uczonych z epok minionych. Wydaje się, że bez zrozumienia przeszłości nie jesteśmy w stanie pojąć teraźniejszości i pozytywnie kształtować przyszłości. Proszę mi więc wybaczyć, że w moim wystąpieniu skoncentruję się w dużej mierze na przeszłości, aby móc wyciągnąć wnioski dotyczące przyszłości.

Przedmiotem moich rozważań jest znaczenie nauk humanistycznych dla nowożytnego i współczesnego społeczeństwa. Dla uniknięcia wieloznaczności, wydaje się być wskazane bliższe określenie nauk humanistycznych, w odróżnieniu ich od nauk przyrodniczo-matematycznych. Obecnie przyjmuje się powszechnie, że są to takie nauki, których zadaniem jest badanie wszelkiej działalności ludzkiej, podczas gdy zadaniem nauk przyrodniczych jest badanie przyrody żywej i martwej. W zakres nauk humanistycznych wchodzi przede wszystkim następujące dyscypliny: filozofia, prawo, teologia, historia i nauki historyczne, pedagogika, nauki o języku, archeologia i etnografia. Oczywiście nauki te formowały się w ciągu wielu wieków. Początki najstarszych z nich – a więc filozofii, prawa czy teologii – sięgają głęboko w erę przedchrześcijańską, podczas gdy socjologia czy etnografia liczą sobie zaledwie nieco ponad sto lat.

Jak powiedziano wyżej, nauki humanistyczne badają działalność ludzką. Starają się opisać to, co zastane, ale ich rola w tym się nie wyczerpuje, one bowiem same, poniekąd na zasadzie sprzężenia zwrotnego, zależąc od badanej rzeczywistości, oddziałują jednocześnie na nią, wpływając na jej rozwój w ta-

* Referat wygłoszony w języku niemieckim w trakcie III Międzynarodowego Kongresu Societas Humboldtiana Polonorum na temat „Wissenschaft und Gesellschaft im Dialog”. Toruń, 21-24 IX 1995.

kim czy innym kierunku. Wpływ określonych nauk humanistycznych na życie społeczne ludzi, na ich mentalność, postawy moralne i światopoglądowe, a także na cały styl życia, był różny w różnych epokach. Był to jednak wpływ niekwestionowany, nawet w odniesieniu do nauki zdawać by się mogło tak bardzo teoretycznej, jak filozofia. Wbrew takim, dość utartym, chociaż niezgodnym z prawdą, opiniom, traktującym filozofię jako dziedzinę całkowicie teoretycznych, nie związanych z życiem rozważań, miała ona kolosalny wpływ na rozwój kultury, nauki, technologii, życia politycznego, społecznego, a nawet ekonomicznego, narodów, w ciągu ich historii. To przecież do sformułowanej przez Platona wizji państwa doskonałego, w którym jednostka jest tylko przysłowiowym trybikiem, a nie podmiotem praw, odwoływali się twórcy różnych totalitarnych systemów politycznych. To przecież poglądy filozoficzne europejskich myślicieli z XVIII i XIX wieku – takich na przykład, jak encyklopedyści francuscy, Kant, Hegel, Nietzsche, Marks, Comte i wielu innych – były motorem niesłychanie doniosłych, często rewolucyjnych zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych w Europie.

Niepodważalny jest także ogromny wpływ prawa na życie i rozwój społeczeństw, poczynając od czasów prehistorycznych, a na współczesnych kończąc. Prawo bowiem kształtowało zachowania i mentalność ludzi, przenikając do wszystkich dziedzin ich życia, od życia rodzinnego poczynając, a na stosunkach międzynarodowych kończąc.

Całkiem szczególną rolę w życiu społeczeństw europejskich odegrała teologia chrześcijańska wraz ze współdziałającą z nią chrześcijańską filozofią. Należy przy tym zauważyć, że rola ta nie ograniczała się do wpływu na obyczajowość, światopogląd, styl życia oraz postawy etyczne społeczeństw europejskich. Wpływ ten sięgał o wiele głębiej. Istnieją dowody pozwalające na wysunięcie twierdzenia, że chrześcijańska teologia i filozofia zadecydowały o zrodzeniu się w Europie nowożytnej nauki o charakterze przyrodniczo-matematycznym.

Zrodzenie się w Europie nowożytnego przyrodznanstwa miało tak zasadnicze znaczenie dla historii współczesnej cywilizacji i współczesnych społeczeństw, że wydaje się celowe temu właśnie zagadnieniu poświęcić wyjątkowo dużo uwagi.

Współczesny człowiek, który przyzwyczał się do obecności nauki w swoim życiu i do niezliczonych jej aplikacji technologicznych, często sobie nie uświadamia, że to, co rozumie przez nowożytną naukę jest całkowicie unikalnym rysem naszej tylko, europejskiej, cywilizacji. Nic bowiem podobnego do niej nie spotkamy w żadnej z minionych, wielkich czy małych, cywilizacji. Oczywiście, napotkamy w nich wysoko rozwinięte struktury społeczne, wielkie państwa, ludzi o bardzo wysokiej kulturze, wielką biegłość rzemieślniczą, wspaniałe dzieła z zakresu architektury, metalurgiki, ceramiki, a także filozofii, literatury, medycyny, astronomii, matematyki i prawa, lecz nie na kształt takiej nauki, jaka zrodziła się kilkaset lat temu w Europie.

Nowożytna nauka – rozumiana jako szczegółowe, kwantytatywne wyjaśnianie materialnego świata, wyrażane w formie równań matematycznych – pojawia się właściwie dopiero u Newtona (†1727), gdy sformułował swoje trzy prawa i zauważył, że można je zastosować dla wyjaśnienia pewnych aspektów całego materialnego świata, poczynając od ruchów planet, a na zjawisku spadania jabłka z jabłoni kończąc. W podobny sposób, odkryte w XIX w. przez Maxwella (†1879) prawa, pozwoliły zrozumieć wszelkie zjawiska elektryczne i magnetyczne, a równania dwudziestowiecznego uczonego Schrödingera (†1961) mechanikę kwantową.

Ogromne znaczenie nowożytnej nauki, kwantytatywnie wyjaśniającej świat materialny, dla współczesnej historii ludzkości jest tak oczywiste, że nie ma potrzeby tego zagadnienia gruntownie roztrząsać. Bez wątplenia stanowi ona źródło i punkt wyjścia wszelkiej nowożytnej technologii, wynalazków technicznych i całego rozwoju cywilizacyjnego świata. W naszych czasach podnoszone są często liczne zarzuty, skierowane przeciwko dynamicznemu rozwojowi technologii i związanej z nim produkcji, ze względu na wiążące się z tym faktem coraz większe skażenie środowiska naturalnego, a także zagrożenie ludzkości broniąmi masowej zagłady. Można by w tym miejscu odpowiedzieć, że być może bez nowożytnej nauki i technologii bylibyśmy nieco lepsi i mniej zagrożeni (choć i to wątpliwe, bo człowiek był zagrożony we wszystkich epokach), ale bez nich z pewnością wielu z nas w ogóle nie pojawiłoby się na świecie, a ci, którym by się to udało, żyliby zapewne krótko, a przy tym w nędzy i brudzie. Niezależnie od moralnej oceny nowożytnej nauki, jej kolosalny wpływ na życie współczesnych społeczeństw jest niezaprzeczalnym faktem. Interesująca natomiast wydaje się być kwestia – dlaczego spośród wielu istniejących w historii ludzkości cywilizacji, nowożytna nauka zrodziła się w cywilizacji europejskiej, i dlaczego stało się to w tym, a nie innym okresie jej rozwoju? Co stanowiło ów unikalny, specyficzny tylko dla cywilizacji europejskiej element, który o zrodzeniu przez nią nauki nowożytnej zadecydował?

Należy sobie uświadomić, że wszystkie wielkie cywilizacje charakteryzował pewien postęp w zakresie struktur socjalnych, który sprawiał, że pewne grupy ludzi, wolne były od trosk związanych z zapewnieniem sobie podstawowych warunków bytowania. W większości cywilizacji istniały także określone systemy zapisywania, a przez to utrwalania myśli. Istniała w nich poza tym pewna znajomość matematyki, a także praktyczne umiejętności służące do wykonywania narzędzi i broni, trawienia na morzu i na lądzie, dokonywania pomiarów ziemi i budowli, leczenia chorych, wznoszenia wielkich i skomplikowanych budowli itd. Można by powiedzieć, że w każdej z tych cywilizacji istniały materialne warunki do zaistnienia w nich tego, co rozumiemy przez naukę nowożytną. Dlaczego więc stało się to właśnie w późnośredniowiecznej Europie? Czyżby nastąpiło to na zasadzie czystego przypadku? Mało prawdopodobne, byśmy tu mieli do czynienia z przypadkiem. Nowożytna nauka zrodziła się w cywilizacji europejskiej

dlatego, ponieważ ta charakteryzowała się pewną unikalną cechą, jakiej inne cywilizacje nie posiadały, a która wyrażała się w określonej postawie umysłów ówczesnych Europejczyków w stosunku do materialnego świata; postawie notabene ukształtowanej przez ówczesne nauki humanistyczne, a zwłaszcza przez filozofię i teologię. Postawa ta wyrażała się w następujących przekonaniach:

1. Świat materialny jest czymś dobrym, a w najgorszym razie czymś neutralnym. Świat, traktowany jako zły sam w sobie, nie wart byłby jakiegokolwiek uwagi i jakichkolwiek szczegółowych studiów.

2. Świat materialny jest racjonalny i uporządkowany. Panuje w nim ład. U podstaw decyzji o podjęciu badań nad materialnym światem musiało się znaleźć przekonanie, że dokonane przez badacza odkrycie, bądź ustalenie, ma sens dla całości zjawisk, i że jest na tyle stałe, iż pozostanie prawdziwe także w innym czasie i w innym miejscu.

3. Porządek, o którym wyżej mowa, jest specjalnego rodzaju. Z jednej strony pojmowany jest on jako stały i poniekąd konieczny. Wyraża się to w przekonaniu badacza, że określone zjawisko przyrodnicze nie może zachodzić inaczej, co pozwala mu mieć nadzieję, że znajdzie odpowiedni porządek także w myśleniu o świecie. Z drugiej strony porządek ten jest rozumiany jako względny, co wyraża się w przekonaniu, że dane zjawisko mogłoby zachodzić inaczej, gdyby zaistniały inne warunki, które je wywołują; a to z kolei skłania badacza do obserwacji świata i podejmowania eksperymentów.

4. Porządek w świecie nie tylko istnieje, lecz można go też odkryć. Jest on otwarty dla ludzkiego umysłu. Bez przekonania o możliwości poznania świata, człowiek nie jest w stanie podjąć się badań naukowych, które są bardzo często zajęciem niesłychanie trudnym i frustrującym, bo prowadzonym długą drogą prób i błędów, a poza tym wymagającym często heroicznego wprost samozaparcia, wytrwałości i uporu.

5. Naukowa wiedza o materialnym świecie nie jest tajemnicą przeznaczoną jedynie dla wtajemniczonych, lecz powinna być powszechnie dostępna dla każdego, kto się do jej zrozumienia odpowiednio od strony intelektualnej przygotowuje. Owa otwartość na dostęp do wiedzy dla wielu ludzi (tak różna od hermetycznego traktowania wiedzy przez liczne starożytne cywilizacje, stosowanego np. przez kapłanów egipskich, starożytne misteria religijne, pitagorejczyków) wiązała się z przekonaniem o potrzebie wspólnego dochodzenia do prawdy, i to nie tylko dlatego, że jest ona wspólnym dobrem, lecz jeszcze bardziej dlatego, że poznać ją można tylko przez zespołowe działania wielu ludzi, prowadzone przy tym przez wiele lat.

6. Naukowa wiedza o świecie materialnym może dać nad nim jakąś kontrolę. Powyższe przekonanie sprawiło, że większość członków społeczeństwa, nie związanych bezpośrednio z nauką, nie gardziła naukowcami jako grupą nieszkodliwych dziwaków, lecz widziała w nich ludzi, których praca może przynieść wszystkim nieocenioną wartość. Miało to znaczenie praktyczne, bowiem społeczeństwo

czeństwa europejskie, tak właśnie myśląc, wspierały swoich uczonych w ich badaniach, choć nie dyktowały im, co konkretnie mają robić, wyczuwając intuicyjnie, że takie podejście do nauki byłoby najprostszą drogą do zniszczenia wszelkiej nadziei na owocne badania.

Wymieniony wyżej zespół przekonań, które – co trzeba podkreślić – wystąpiły łącznie i w jednym czasie, wyrażając stosunek Europejczyków sprzed kilku wieków, do świata materialnego, jest zjawiskiem unikalnym w historii ludzkości. Jeżeli przyjrzymy się bliżej innym cywilizacjom, okaże się, że spotkamy się tam z przekonaniem zasadniczo odmiennymi. Generalnie biorąc, świat materialny traktuje większość z nich jako zły sam sobie, bądź całkowicie poddany kontroli kapryśnych demonów (por. systemy filozoficzno-religijne Indii i Persji, pitagoreizm, platonizm, neoplatonizm, manicheizm itd.). Bardzo powszechnym przekonaniem, występującym w cywilizacjach starożytnych, odżywającym zresztą w różnych epokach, jest także teoria o cykliczności wszechświata, która wyraża przekonanie, że wszystko, co dzieje się teraz, działo się już nieskończoną ilość razy w przeszłości i dzieć się będzie nieskończoną ilość razy w przyszłości. Tym przekonaniem przeniknięta była na przykład cała starożytna filozofia i literatura grecka, w których poza tym dominował pogląd, że cały świat materialny, łącznie z człowiekiem i bogami, znajduje się w uścisku niezmiennego i bezlitosnego losu (Ananke, Mojra), którego nikt i nic nie jest w stanie zmienić. Jaki sens miałyby w takiej sytuacji podejmowanie badań nad tak rozumianym światem i poświęcanie życia próbom uczynienia czegoś nowego, skoro byłyby z góry skazane na niepowodzenie?

Powyższe przekonania nie dawały zatem szansy na powstanie nauki nowożytnej w żadnej z cywilizacji starożytnych, włączając w to także cywilizację grecką obciążonąCESSYTARYZMEM, pogardą dla materii, wiarą w wieczną cykliczność światów, a także przekonaniem, że wiedza jest tylko dla wybranych. Oczywiście, spotkać można w cywilizacjach starożytnych odsobnione przypadki dystansowania się, przez jakiegoś myśliciela lub jakiś nurt filozoficzny, od któregoś z powszechnie przyjmowanych w ich czasach przekonań, ale nie od wszystkich i nie od większości z nich (np. otwarta postawa poznawcza presokratyków i akceptacja przez nich materialnego świata czy przewyżczenie przeznaczenia u orfików i pitagorejczyków).

Warunki do zaistnienia nowożytnej nauki stworzyła dopiero średniowieczna cywilizacja europejska, korzystająca wprawdzie obficie z greckiej filozofii, rzymskiego prawa, żydowskiego Starego Testamentu, a także ze średniowiecznej myśli arabskiej, ale stanowiąca zupełnie nową jakość i istotnie się od nich różniąca w swoim widzeniu materialnego świata oraz zadań i możliwości ludzkiego umysłu. Podstawą tego nowego myślenia była dominująca w średniowiecznej Europie filozofia i teologia chrześcijańska, które mimo że przez pierwsze tysiąc lat swojego rozwoju pozostawały pod silnym wpływem platońsko-neoplatońskiej filozofii, to jednak nigdy nie zgodziły się z jej fundamentalną tezą, że mate-

ria i świat materialny są złe same w sobie. Respektując Księgę Genesis, gdzie jest mowa o tym, jak Bóg po stworzeniu materialnego świata „widział, iż wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Gen 1, 31) – filozofowie i teologowie chrześcijańscy wyrażali jednoznaczne przekonanie, że świat materialny jest dobry. Czynili tak tym bardziej, ponieważ jeszcze ważniejszą podstawę do nobilitacji materii znajdowali w centralnym dla wiary chrześcijańskiej dogmacie o wcieleniu Boga w ludzkie ciało – „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14).

Idąc za Księgą Mądrości, która stwierdza, że Bóg „uporządkował wszystko według miary, liczby i wagi” (Mdr 11, 20) – myśliciele chrześcijańscy wyrażali przekonanie, że materia jest nie tylko dobra, lecz także uporządkowana i racjonalna, ponieważ stworzona została przez rozumnego, osobowego Boga. Zdaniem średniowiecznych uczonych, porządek świata materialnego ustanowiony został poza tym przez Boga w sposób wolny. Nie zrodził się więc z konieczności, jak głosili filozofowie greccy i arabscy. Nie ma więc dominacji nad światem i ludzkim losem – bezwzględnej, paralizującego próby twórczości naukowej, przeznaczenia.

Chrześcijanie wyrażali poza tym przekonanie, że porządek natury jest otwarty dla ludzkiego umysłu, że zdobywanie wiedzy o świecie materialnym jest nie tylko możliwe, ale że należy do podstawowych obowiązków każdego człowieka, skoro to właśnie Stwórca tego świata polecił mu, żeby „czynił sobie ziemię poddaną” (Gen 1, 28) i żeby rozwijał podarowane mu talenty (Mt 25, 15 n.).

Przekonania średniowiecznych filozofów i teologów stworzyły więc odpowiedni intelektualny klimat, konieczny dla zaistnienia nauki nowożytnej, rozumianej jako szczegółowe, kwantytatywne wyjaśnianie materialnego świata. Bardzo poważną przeszkodą, uniemożliwiającą przez długie wieki jej powstanie, była trwająca przez 1500 lat dominacja fizyki arystotelesowskiej, która zablokowała rozwój pitagorejsko-platońskiej, opartej na matematyce, wizji rzeczywistości.

Arystoteles głosił tezę o wieczności i cykliczności świata. Zmiany i ich ruch tłumaczył celowościowo. Przyjmował teorię o istnieniu dwojaczego rodzaju, różniącej się istotnie materii – tj. podlegającej powstawaniu i ginięciu materii ziemskiej oraz niezniszczalnej, wiecznotrwałej materii niebieskiej. Głosił poza tym (co miało szczególnie negatywne znaczenie dla rozwoju nauki) fizykę jakościową, w której ważne było dochodzenie do istoty rzeczy, ważna była forma rzeczy stanowiąca nośnik jej cech jakościowych, a nie jej eksperymentalne zbadanie i matematyczne, kwantytatywne ujęcie. Olbrzymi, dający się porównać tylko z Biblią – autorytet Arystotelesa, pierwsi zaczęli podważać filozofowie i teologowie chrześcijańscy, którzy już w pierwszych latach recepcji jego pozalogicznych dzieł w Europie, a więc na przełomie XII/XIII wieku, zaczęli odrzucać jego poglądy w odniesieniu do koncepcji świata materialnego. Z uwagi na to, że niektóre z tych poglądów pozostawały w jawnej sprzeczności z doktryną chrześcijańską, zostały one wielokrotnie potępione przez Kościół (r. 1210, 1215, 1241,

1277), który zakazywał ich studiowania i wykładania. Zakazy te, same w sobie sprzeczne z poszanowaniem wolności badań naukowych, miały o tyle pozytywne skutki, że zwróciły uwagę wielu uczonych na inną możliwość badania i opisywania materialnego świata, a mianowicie na matematyczną koncepcję rzeczywistości, koncentrującą się na ilościowym ujmowaniu zjawisk przyrodniczych. Wymienić w tym kontekście należy nazwiska uczonych z Merton College w Oxfordzie, takich jak Tomasz Bradwardine (†1349), Ryszard Swineshead († ok. 1350) czy Wilhelm Heytesbury (†1370). Ich wpływ na europejskie ośrodki naukowe był bardzo wielki. Godne uwagi przy tym było to, że owi, jak ich nazywano – „calculatores” z Merton College, podejmowali przede wszystkim problematykę ilościowego zwiększania w człowieku cnót teologicznych. Innymi słowy, usiłowali ująć ilościowo, a nawet geometrycznie to, co dane jest jakościowo. Tę metodę ilościowego widzenia świata przeniesiono wkrótce do badań przyrodniczych. Jest to następny fragment wspierający tezę, że średniowieczna chrześcijańska filozofia i teologia leżą u podstaw nowożytnego przyrodoznawstwa, odrzucającego błędną fizykę arystotelesowską łącznie z charakterystycznym dla niej celowościowym wyjaśnianiem zjawiska ruchu. W dokonany przez średniowiecznych teologów odrzuceniu fizyki arystotelesowskiej znalazł oparcie Jan Burydan († po 1358), który podjął problem wyjaśnienia tego fundamentalnego dla fizyki zjawiska, jakim jest ruch, przy pomocy sugerowanej już wcześniej przez Piotra Olivi (†1298) oraz Franciszka z Marchii († po 1344), ale opracowanej przez siebie, teorii impetu. Teoria ta, odrzucając arystotelesowską teorię ruchu, nawiązywała bezpośrednio do chrześcijańskiej teologii. Burydan powiada bowiem, że „Bóg, kiedy stworzył świat, poruszył każde z ciał niebieskich tak, jak chciał i poruszając je nadał im impet, który sprawia ich ruch niezależny od poruszydela” (Johannis Buridani Subtilissimae quaestiones super octo Physicorum libros Aristotelis, Parisiis 1509, lib. VIII, qu. 12, f. 121ra). Pojęcie impetu ciała, rozumianego jako iloczyn jego masy i prędkości, przyjęli uczniowie Burydana, tacy jak Mikołaj z Oresme (†1382), Albert Saksończyk (†1390), Marsyliusz z Inghen (†1396) i następne pokolenia uczonych aż do XVII i XVIII w., kiedy odnajdujemy je w „impeto” Galileusza (†1641), w „quantité du mouvement” Kartezjusza (†1650), w „force vive” Leibniza (†1716) oraz w „momentum” Newtona (†1727). Wychodząc z przesłanek teologii chrześcijańskiej, która przyjmując, że Bóg stworzył cały wszechświat, odrzuca ostre arystotelesowskie przeciwstawienie dwóch rodzajów materii – ziemskiej i niebieskiej – Burydan stwierdził, że rządzą nimi te same prawa mechaniki. Przygotował w ten sposób podstawy dla newtonowskiego odkrycia, że ta sama siła, która przyciąga jąłbko na ziemię, ta także utrzymuje księżyc na jego orbicie.

Zrodzenie się nowożytnego przyrodoznawstwa było więc możliwe z jednej strony dzięki ukształtowaniu przez filozofię i teologię chrześcijańską określonego zespołu przekonań w stosunku do świata materialnego, a z drugiej strony dzięki odrzuceniu przez nie autorytetu Arystotelesa w kwestiach dotyczących

świata materialnego. Dalszy rozwój nowożytnej nauki stał się natomiast możliwy wówczas, gdy uczeni, prowadzący badania przyrodnicze, zakwestionowali autorytet Biblii w odniesieniu do zagadnień z zakresu astronomii, biologii i innych przyrodniczych dziedzin wiedzy, podtrzymując go jednak całkowicie w odniesieniu do zagadnień z zakresu wiary i moralności. Nie był to proces łatwy. Musiało upłynąć nieco czasu zanim uświadomiono sobie jak od strony metodologicznej należy traktować teksty biblijne. Musiała się zdarzyć w międzyczasie sprawa Galileusza, której nieszczęsny finał miał swoje źródło w zbyt szerokim pojmowaniu przez zaangażowanych w nią teologów, kompetencji naukowej tekstów biblijnych – żeby nowożytne przyrodzawstwo mogło się zacząć dynamicznie rozwijać. Tak czy inaczej humanistyka, reprezentowana tu zwłaszcza przez filozofię i teologię średniowieczną, odegrała zasadniczą rolę w powstaniu i rozwoju nowożytnej nauki, a przez to w ukształtowaniu się nowożytnej cywilizacji europejskiej.

Wspominano już wyżej, że nie da się zakwestionować wpływu koncepcji filozoficznych, prawnych, teologicznych, etycznych, historiozoficznych, socjologicznych, a nawet psychologicznych, na nowożytną historię polityczną, społeczną i gospodarczą Europy, a nawet świata, w ostatnich kilku wiekach. To im w decydującej mierze ludzkość ma do zawdzięczenia pojawiające się w tym czasie rozwiązania ustrojowe, wcielane w życie różne wizje społeczeństwa, różne sposoby podziału dochodu narodowego, ale także rewolucje i wojny z całym bezmiarem nieszczęść, które przyniosły ludzkim społeczeństwom.

Jest rzeczą zrozumiałą, że uświadomienie sobie przeszłości historycznej jest ważne dla zrozumienia współczesności, niemniej jednak tym, co żywotnie interesuje każdego z nas, jest przede wszystkim współczesny świat, a zwłaszcza współczesna Europa znajdująca się w okresie doniosłych przemian. Tym, co szczególnie nas interesuje, jest także przyszłość Europy, przyszłość europejskich społeczeństw, perspektywy ich rozwoju, ich zadania i nadzieje, a także zagrożenia, wobec których stanęły pod koniec tego wieku.

Przez stulecia Europa zdobywała, odkrywała, zniewalała, ale także wyzwalała różne narody świata. Niosła im przy tym swoją specyficzną wizję świata. Obejmowała je patronatem swojej kultury. Rozdzielała między nie swoje języki, wierzenia, naukę, technologię, tradycje, wartości, ale jednocześnie swoje nędze, ambicje, błędy, fobie i fałszywe teorie. Kultura europejska zrodziła uniwersalizm, ducha krytycyzmu, ideę demokracji, wizję państwa prawa i wizję praw człowieka, ale ona też zrodziła faszyzm i komunizm i ona rozpoczęła dwie wojny światowe. Europejskie społeczeństwa nie mogą jednak żyć przeszłością. Uwzględniając ją, powinny wybiegać w przyszłość. Powinny się stać protagoni-
stami zmian prowadzących do powstania nowego świata – pokojowego, współpracującego, wprowadzającego sprawiedliwy ład i demokrację, szanującego prawa człowieka, głęboko i autentycznie tolerancyjnego. Cele te wydają się być utopią, gdy porówna się je z brutalną codziennością w Europie i poza nią, którą

cehuje rozpowszechniające się poczucie niepewności oraz wielkie problemy polityczne, społeczne i ekonomiczne, wyrażające się w trwających i ciągle wybuchających wojnach, w narastającym bezrobociu, w powiększających się drastycznych różnicach między Południem i Północą, Wschodem i Zachodem; w coraz większej polaryzacji zachodzącej w światowej ekonomii, która sprawia, że narody biedne otrzymują coraz mniej a bogate coraz więcej; w coraz większym rozwariu technologicznym wpływającym na standard życia różnych społeczeństw; w rosnącej w zatrważającym tempie dewastacji środowiska naturalnego; w narastających lawinowo frustracjach i psychologicznych depresjach milionów ludzi; a wreszcie w ciągle obecnych, a nawet gwałtownie przybierających na sile, skażeniach świadomościowych społeczeństw – zarówno postkomunistycznych, jak i zachodnich – wyrażających się w ksenofobii, nacjonalizmie, nietolerancji, fanatyzmie, zastraszającej ignorancji, w masowym manipulowaniu świadomością dla zysku i władzy, a także w posługiwaniu się na masową skalę kłamstwem i oszustwem. Te demony, zatruwające ludzkie umysły, są realnym źródłem wojen, terrorizmu i wszelkiego rodzaju zdziczenia. Są one nieporównanie groźniejsze niż problemy ekonomiczne i inne, ponieważ można powiedzieć bez żadnej przesady, że wszelkie współczesne kryzysy – polityczne, społeczne, ekologiczne, a także gospodarcze, mają u swoich podstaw kryzys świadomościowy i etyczny. Skażenie umysłu ludzkiego przez kłamstwo, zbrodnicze idee, irracjonalizm, surrealistyczne pomysły urządzania świata oraz antywartości, jest groźniejsze od skażenia środowiska naturalnego. Jedno z najważniejszych narzędzi, które można i należy użyć w mającym podstawowe znaczenie dla przyszłości naszej cywilizacji odtruwaniu ludzkiej świadomości – stanowi humanistyka. To jej zadaniem jest z jednej strony demaskowanie fałszu, złych intencji, ignorancji i rozpowszechnianych zbrodniczych teorii, a z drugiej strony kształtowanie świadomości otwartej na wolność, prawdę, demokrację, dobro i tolerancję; dostarczanie solidnej, obiektywnej wiedzy o człowieku i jego roli w świecie; regenerowanie świata wartości społecznych i obywatelskich; budzenie w ludziach odpowiedzialności za życie własne i innych; budowanie wzorców dla życia w demokratycznym, wolnym i tolerancyjnym społeczeństwie; przygotowywanie społeczeństw ku przyszłości; edukowanie bez śladów szowinizmu; uczenie myślenia o problemach globalnych; a także nakreślenie nowej wizji Europy, pojętej jako kuźnia dla nowego renesansu intelektualnego i moralnego współczesnych społeczeństw.

W procesie kształtowania świadomości społecznej, nauki humanistyczne utraciły w naszym wieku monopol na korzyść mass mediów, co nie oznacza, że nie mogą wpływać na sposób ich funkcjonowania i na treści przez nie rozpowszechniane. W realizacji ważnych zadań społecznych mass media nie muszą być konkurentem nauk humanistycznych. Mogą i powinny stać się ich sojusznikiem, tak samo jak różne organizacje polityczne i społeczne, a także rodziny, kościoły, liderzy biznesu itd. Tylko przy powszechnej współpracy możliwe jest przygotowanie europejskich społeczeństw do przyjęcia przez nie odpowiedzial-

ności za wchodzący w XXI wieku dynamicznie się rozwijający, ale trapiiony różnymi kryzysami i zagrożony przez wielorakie niebezpieczeństwa świat.

WYKORZYSTANA LITERATURA PRZEDMIOTU:

Jan Burydan: *Johannis Buridani Subtilissimae quaestiones super octo Physicorum libros Aristotelis, Parisiis 1509, liber VIII, quaestio 12, f. 121^r*; **Clagett M.**, *The Science of Mechanics in the Middle Ages*, Madison 1961, The University of Wisconsin Publications in Mediaeval Science, t. 4, s. 523 n.; **Copleston F.**, *A History of Philosophy*, New York 1993, vol. 3, s. 157 n.; **Crombie A. C.**, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, Warszawa 1960, t. 2, s. 64 n., s. 116 n.; **Diez-Hochleitner R.**, *Europe in global perspective*, „*Academia Scientiarum et Artium Europea. Annales*”, vol. 9, Nr V (1995), s. 25 n.; **Duhem P.**, *Les systè, me du monde. Histoire des doctrines cosmologiques de Platon à Copernic*, Paris 1954, t. 4, s. 135 n.; **Hodgson P.**, *The origin of science in Christian Europe*, „*Atheism and faith*” XXVI-1(1991), s. 57-66; **Maier A.**, *Zwei Grundprobleme der scholastischen Naturphilosophie. Das Problem der intensiven Grösse. Die Impethustheorie*, Roma 1951, s. 218 n.; **Markowski M.**, *Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim*, Wrocław 1971, s. 112 n.; **Wielgus S.**, *O micie „ciemnego” średniowiecza i „światłej” nowożytności polemicznie*, w: *Z badań nad średniowieczem*, Lublin RW KUL, 1995, s. 7 n.

DIE GEISTESWISSENSCHAFTEN IN DER NEUZEITLICHEN UND MODERNEN GESELLSCHAFT

Zusammenfassung

Das Ziel meiner Ausführungen ist, die Bedeutung der Geisteswissenschaften für die neuzeitliche und moderne Gesellschaft zu betonen. Der Einfluß bestimmter Geisteswissenschaften auf das gesellschaftliche Leben der Menschen, auf ihre Mentalität, moralische Einstellung, ihre Weltanschauung sowie auf ihren ganzen Lebensstil war in verschiedenen Epochen different. Dieser Einfluß ist nicht zu leugnen, selbst der der christlichen Theologie und der mit ihr eng zusammenwirkenden christlichen Philosophie. Dabei muß man bemerken, daß diese Rolle sich nicht auf den Einfluß auf Sittlichkeit, Weltanschauung, Lebensstil sowie ethisches Verhalten der Gesellschaften in Europa beschränkte. Es gibt Beweise für die Behauptung, daß die Rolle der christlichen Theologie und Philosophie für die Entstehung der neuzeitlichen Naturwissenschaft entscheidend war.

Die neuzeitliche Wissenschaft ist ein nur für unsere europäische Zivilisation charakteristisches einmaliges Phänomen. Nichts dergleichen gab es in den vergangenen – großen oder kleineren – Zivilisationen.

Die neuzeitliche Wissenschaft, verstanden als detaillierte quantitative Erklärung der materiellen Welt in Form von mathematischen Gleichungen, erscheint eigentlich erst bei New-

ton (†1727), als er seine drei Gesetze formulierte und feststellte, daß man sie auf die Erklärung gewisser Aspekte der ganzen materiellen Welt anwenden kann. Unabhängig von der moralischen Einschätzung der neuzeitlichen Wissenschaft ist ihr Einfluß auf das Leben heutiger Gesellschaften unbestritten. In diesem Kontext scheint nun folgende Frage interessant zu sein: Warum ist die neuzeitliche Wissenschaft gerade in der europäischen – und in keiner anderen vergangenen – Zivilisation entstanden und gerade an diesem und keinem anderen Zeitpunkt ihrer Entwicklung? Was war das für die europäische Zivilisation charakteristische einmalige Phänomen, das über das Entstehen der neuzeitlichen Wissenschaft entschieden hat? Die neuzeitliche Wissenschaft entsprang der europäischen Zivilisation, weil diese ein einzigartiges Charakteristikum auszeichnete, das anderen Zivilisationen fehlte. Dieses Charakteristikum manifestierte sich in einer bestimmten intellektuellen Attitüde der damaligen Europäer in bezug auf die materielle Welt. Diese Attitüde wurde *nota bene* durch die damaligen Geisteswissenschaften, vornehmlich durch Philosophie und Theologie, mitgeprägt und kam in folgenden Überzeugungen zum Ausdruck:

1. Die materielle Welt ist gut, schlimmstenfalls neutral. Die Welt, als an sich schlecht betrachtet, wäre es nicht wert, ihr jegliche Aufmerksamkeit zu schenken, geschweige denn sie eingehend zu studieren.

2. Die materielle Welt ist rational und geordnet. Es herrscht Ordnung in ihr. Dem Entschluß, die materielle Welt zu erforschen, mußte die Überzeugung zugrunde liegen, daß die vom Forscher gemachte Entdeckung oder Feststellung für die Totalität der Erscheinungen sinnvoll ist und daß sie weiterhin als wahr bezeichnet werden kann, selbst unter veränderten Raum- und Zeitbedingungen.

3. Diese Ordnung der Welt ist von einer besonderen Beschaffenheit. Einerseits wird sie als konstant und gewissermaßen als notwendig begriffen. Dies äußert sich in der Überzeugung des Forschers, daß ein bestimmtes Naturphänomen so und nicht anders beschaffen ist, was ihn hoffen läßt, daß er eine Regelmäßigkeit auch in der Reflexion über die Welt finden kann. Andererseits begreift man diese Ordnung als relativ, was sich in der Überzeugung manifestiert, daß ein Naturphänomen doch anders beschaffen sein könnte, wenn es unter veränderten Bedingungen in Erscheinung treten würde. Dies regt den Forscher an, die Welt zu beobachten und Experimente durchzuführen.

4. Die Ordnung in der Welt existiert nicht nur, sondern sie läßt sich auch entdecken. Sie ist dem Intellekt des Menschen gegenüber offen.

5. Wissenschaftlich fundiertes Wissen über die materielle Welt ist kein Geheimnis. Es ist nicht nur für Eingeweihte bestimmt, sondern es soll allgemein zugänglich sein für jeden, der sich darauf intellektuell vorbereitet.

6. Wissenschaftlich fundiertes Wissen über die materielle Welt erlaubt es dem Menschen, die Welt zu kontrollieren. Der oben genannte Komplex von Überzeugungen, der – was hervorgehoben werden muß – gleichzeitig auftrat und die Einstellung der damaligen Europäer zur materiellen Welt ausdrückte, ist ein einmaliges Phänomen in der Geschichte der Menschheit.

Die Grundlage dieses Denkens bildeten die im mittelalterlichen Europa dominierende christliche Philosophie und christliche Theologie. Sie blieben zwar ursprünglich unter starkem Einfluß der platonisch-neuplatonischen Philosophie, doch sie verwarfen deren fundamentale These, die Materie und die materielle Welt wären an sich schlecht. Gemäß dem Buch Genesis, wo nach der Schöpfung der Welt „Gott [...] alles an[sah], was er gemacht hatte: Es war sehr gut“ (Gen 1, 31), vertraten die christlichen Philosophen und Theologen die Meinung, die materielle Welt sei gut. In ihrer affirmativen Einstellung zur materiellen Welt bestärkte sie das für den christlichen Glauben zentrale Dogma von der Menschwerdung Gottes: „Und das Wort ist Fleisch geworden und hat unter uns gewohnt“ (J 1, 14).

Dem Buch Weisheit folgend, wo es heißt: „Du aber hast alles nach Maß, Zahl und Gewicht geordnet“ (Weish 11, 20), vertraten die christlichen Denker die Ansicht, daß die Materie nicht

nur gut ist, sondern auch geordnet und rational, weil sie ein vernünftiger, personaler Gott schuf. Darüber hinaus glaubten die mittelalterlichen Gelehrten daran, daß Gott die Ordnung der materiellen Welt in einem freien Akt festgesetzt hat. Die Ordnung der Welt entpringt also nicht der Notwendigkeit, wie griechische und arabische Philosophen lehrten. Es herrscht also über die Welt und über das Schicksal des Menschen kein rücksichtsloses Vergängnis, das sich auf das wissenschaftliche Bemühen des Menschen lähmend auswirkt.

Die Christen glaubten darüber hinaus, daß die Ordnung der Natur vom menschlichen Geist sich erschließen läßt und daß der Erwerb von Wissens über die materielle Welt nicht nur möglich, sondern auch eine der Hauptpflichten jedes Menschen ist, denn der Schöpfer dieser Welt gab ihm den Auftrag, daß er sich die Erde untertan mache (vgl. Gen 1, 28) und die ihm geschenkten Talente entwickle (vgl. Mt 25, 15 u.a.).

Die Meinungen der mittelalterlichen Philosophen und Theologen bildeten ein günstiges Klima, das für die Entstehung der neuzeitlichen Wissenschaft, verstanden als detaillierte, quantitative Erklärung der materiellen Welt, unerlässlich war. Ein erhebliches Hindernis für die Entstehung der neuzeitlichen Wissenschaft, das jahrhundertlang wirksam war, war die über 1500 Jahre dauernde Dominanz der aristotelischen Physik, die die Entwicklung der auf Mathematik fußenden pythagoreisch-platonischen Vision der Wirklichkeit blockiert hat.

Aristoteles stellte die These auf, die Welt sei ewig und zyklisch. Veränderungen und Bewegung erklärte er teleologisch. Er nahm das Vorhandensein von zweierlei Materie an: einer veränderbaren, entstehenden und wieder zugrunde gehenden, irdischen Materie und einer ihr diametral entgegengesetzten, unzerstörbaren und ewigen himmlischen Materie. Aristoteles lehrte – was für die Entwicklung der Wissenschaft negative Auswirkungen hatte – eine qualitative Physik, für welche die Suche nach dem Wesen der Dinge wichtig war. Von Belang war für ihn vor allem die Form der Dinge als Träger ihrer qualitativen Merkmale und gerade nicht die experimentelle Untersuchung und mathematische, quantitative Auffassung der Dinge. Die mit der Autorität der Bibel vergleichbare gewaltige Autorität des Aristoteles begannen eben die christlichen Philosophen und Theologen in Frage zu stellen. Da manche Meinungen des Aristoteles der christlichen Doktrin zuwiderliefen, wurden sie von der Kirche mehrmals verurteilt (1210, 1215, 1231, 1277) und mit dem Verbot belegt, diese zu studieren und zu lehren. Diese Verbote – an sich der Forschungsfreiheit widersprechend – hatten doch eine positive Auswirkung, weil sie die Aufmerksamkeit vieler Gelehrter auf eine andere Möglichkeit lenkte, die materielle Welt zu untersuchen und zu beschreiben, und zwar auf eine mathematische Vision der Wirklichkeit, die sich auf die quantitative und nicht auf die qualitative Auffassung der Naturphänomene konzentrierte. Die der quantitativen Sicht der Welt entspringende Methode wurde bald zur Methode der naturwissenschaftlichen Untersuchungen. Die naturwissenschaftliche Reflexion der christlichen Theologen und Philosophen des 14. Jhs. lehnt die irrtümliche aristotelische Physik mit dem für sie charakteristischen Zug, das Phänomen der Bewegung teleologisch erklären zu müssen, ab. Auf diese von mittelalterlichen Theologen vollzogene Ablehnung der aristotelischen Physik stützte sich Johannes Buridan († nach 1358), der sich die Aufgabe gestellt hatte, die für die Physik fundamentale Erscheinung der Bewegung zu erklären, und zwar mit Hilfe der bereits von Peter Olivi (†1298) und Franziskus von der Mark († nach 1344) vorgeschlagenen, aber von Buridan selbst entwickelten Theorie des Impetus. Buridans Theorie knüpfte, in Opposition zur aristotelischen Physik, unmittelbar an die christliche Theologie an. Buridan behauptet nämlich, daß „Gott, als er die Welt schuf, jeden der Himmelskörper bewegte, so wie er wollte, und indem er sie bewegte, ihnen einen Impetus verlieh, der ihre Bewegung vom Bewegenden unabhängig macht“ (Johannis Buridani, *Subtilissimae quaestiones super octo Physicorum libros Aristotelis*, Parisiis 1509, lib. VIII, qu. 12, f. 121 ra). Den Begriff des Impetus eines Körpers, verstanden als das Produkt seiner Masse und seiner Geschwindigkeit, übernahmen die Schüler Buridans – Nikolaus von Oresme (†1382), Albert von Sachsen (†1390), Marsilius von Inghen (†1396) und die nächsten Generationen der Gelehrten

bis ins 17. und 18. Jahrhundert. Und so finden wir diesen Begriff im „impeto“ des Galilei (†1641), in „quantité du mouvement“ des Descartes (†1650), in der „force vive“ von Leibniz (†1716) sowie im „momentum“ Newtons (†1727). Buridan ging von den Voraussetzungen der christlichen Theologie aus, die aufgrund der Annahme, daß Gott das ganze Universum geschaffen hat, den krassen aristotelischen Gegensatz von zweierlei Materie, der irdischen und der himmlischen, ablehnte. Er stellte nun fest, daß diese zwei Arten von Materie denselben Gesetzen der Mechanik unterliegen. Durch diese Feststellung schuf Buridan die Grundlagen für die Entdeckung Newtons, daß es dieselbe Kraft ist, welche bewirkt, daß die Erde den Apfel anzieht, und die den Mond auf seiner Bahn festhält.

Die Entstehung der neuzeitlichen Naturwissenschaft war also einerseits möglich dank dem von der christlichen Philosophie und Theologie geschaffenen Komplex von Überzeugungen in bezug auf die materielle Welt, andererseits dank der Ablehnung der Autorität des Aristoteles in den Fragen der materiellen Welt. Die weitere Entwicklung der neuzeitlichen Naturwissenschaft wurde wiederum erst möglich, als die sich mit naturwissenschaftlichen Untersuchungen beschäftigten Gelehrten die Autorität der Bibel in bezug auf die Bereiche der Astronomie, Biologie sowie sonstiger naturwissenschaftlicher Disziplinen in Frage stellten, während die Autorität der Bibel in Fragen des Glaubens und der Moral bestehen blieb. Die Fortentwicklung der Naturwissenschaft war ein langwieriger Prozeß. Viel Zeit mußte verfließen, bis sich die Betrachtungsweise der Bibel in methodologischer Hinsicht gewandelt hat. Es mußte sich inzwischen der Fall Galilei ereignen, dessen unglückseliger Ausgang seine Wurzeln darin hatte, daß die diesen Fall untersuchenden Theologen die wissenschaftliche Kompetenz der biblischen Texte zu weit faßten. Der Fall Galilei mußte sich ereignen, damit die neuzeitliche Naturwissenschaft sich fortentwickeln konnte. Die Geisteswissenschaften, repräsentiert von der mittelalterlichen Philosophie und Theologie, haben also eine grundlegende Rolle gespielt bei der Entstehung und Fortentwicklung der neuzeitlichen Wissenschaft und somit bei der Gestaltung der neuzeitlichen Zivilisation Europas.

Wie bereits betont, läßt sich der Einfluß philosophischer, rechtlicher, theologischer, ethischer, historiosophischer, soziologischer und nicht zuletzt psychologischer Auffassungen auf die neuzeitliche politische, gesellschaftliche und wirtschaftliche Geschichte Europas, ja der Welt, nicht in Frage stellen. Diesem Einfluß hat die Menschheit die in der neuzeitlichen Ära auftauchenden Staatsformen, verschiedene Visionen der Gesellschaft, die variierenden Modelle, das Sozialprodukt einzuteilen, zu verdanken, aber auch Revolutionen und Kriege mit all dem Ausmaß des Unheils für die davon betroffenen Gesellschaften.

Naheliegend ist die Tatsache, daß es für das Verständnis der Gegenwart wichtig ist, sich der historischen Vergangenheit bewußt zu werden. Trotz allem hat unser Interesse für die gegenwärtige Welt den Vorrang, und vor allem für das gegenwärtige Europa, das im einschneidenden Wandel begriffen ist. Unser Interesse gilt aber auch der Zukunft Europas, der Zukunft der europäischen Gesellschaften, den Perspektiven ihrer Entwicklung. Unser Interesse gilt weiterhin den Aufgaben und Hoffnungen der Gesellschaften Europas sowie den Gefahren, vor welche sich diese gegen Ende dieses Jahrhunderts gestellt sehen.

Jahrhundertlang war es Europa, das viele Völker der Welt eroberte, entdeckte, versklavte, aber auch befreite. Der Leit-gedanke dabei war, die eigene Vision der Welt zu übermitteln und sie unter Europas Schirmherrschaft zu stellen. Europa verteilte unter die Völker seine Sprachen, Traditionen, Werte, seine Wissenschaft, Technologie und seinen Glauben. Europa hat diese Völker aber auch mit seinem Ehrgeiz und Elend, mit seinen Fehlern, Phobien und irrtümlichen Theorien angesteckt. Der europäischen Kultur entsprang der Universalismus, der Geist der Kritik, die Idee der Demokratie, die Vision des Rechtsstaates sowie die Vision der Menschen-rechte.

Der europäischen Kultur entsprangen aber auch der Nationalsozialismus und der Kommunismus; Europa wurde auch zum Schauplatz zweier Weltkriege. Die europäischen Gesellschaften dürfen nicht ausschließlich von der Vergangenheit leben. Indem sie auf die

Vergangenheit Rücksicht nehmen, sollten sie ihr Streben auf die Zukunft richten. Die Gesellschaften Europas sollten zu Protagonisten eines Wandels werden, der zu einer neuen Welt führt: einer friedvollen Welt, die die Prinzipien der Zusammenarbeit, der Demokratie und Gerechtigkeit befolgt, die die Menschenrechte wahrt und wahrhaft tolerant ist. Diese Ziele scheinen utopisch zu sein, wenn sie mit dem brutalen Alltag in Europa und außerhalb Europas verglichen werden, mit dem Alltag, den das übergreifende Gefühl der Unsicherheit sowie politische, gesellschaftliche und ökonomische Probleme charakterisieren, die sich in fortdauernden und neu ausbrechenden Kriegen, in der steigenden Arbeitslosigkeit, in den wachsenden Unterschieden zwischen Osten und Westen sowie zwischen Norden und Süden manifestieren. Weitere Charakteristika des Weltalltags sind die Polarisierung in der Weltökonomie, die zur Folge hat, daß arme Völker immer weniger und reiche immer mehr bekommen, und die immer größer werdenden technologischen Unterschiede, die die Lebensqualität der Menschen beeinflussen. Beängstigend wächst die Umweltverschmutzung, lavinenartig nehmen Frustrationen und psychische Depressionen von Millionen von Menschen zu, und immer sichtbarer wird die gestörte Bewußtseinslage der Menschen, die sich in Xenophobie, Nationalismus, Fanatismus und Ignoranz manifestiert. Massenhafte Manipulation des gesellschaftlichen Bewußtseins um des Profits und der Macht willen, das Einsetzen von Lüge und Betrug sind Dämonen, die den Geist der Menschen vergiften und die den realen Ursprung von Kriegen, Terrorismus und jeder Art von Verwilderung der Sitten ausmachen. Die im Bewußtsein der Menschen verankerten Probleme sind gefährlicher als die sonstigen Probleme, auch die ökonomischer Art, weil man ohne Übertreibung sagen kann, daß jegliche Gegenwarts Krisen, ob politischer, gesellschaftlicher, ökologischer oder ökonomischer Natur, ihren Ursprung in der Krise des Bewußtseins und in der ethischen Krise haben. Die Vergiftung des menschlichen Geistes durch Lüge, verbrecherische Ideen, Irrationalismus, surrealistische Pläne, die Welt neu zu ordnen, sowie die Anti-Werte sind noch gefährlicher als die Verpestung der Umwelt. Eines der wichtigsten Mittel, die man als Antidotum gegen die Vergiftung des Geistes verwenden kann und soll und welches für die Zukunft unserer Zivilisation eine grundlegende Bedeutung hat, sind die Geisteswissenschaften. Ihre Aufgabe besteht darin, Unaufrichtigkeit, böse Absichten, Ignoranz und verbreitete verbrecherische Ideen bloßzustellen. Andererseits befassen sie sich damit, das Bewußtsein der Menschen der Freiheit, Wahrheit, Demokratie, Güte und Toleranz gegenüber offener zu machen. Fundiertes, objektives Wissen vom Menschen und dessen Rolle in der Welt zu vermitteln, die Welt der gesellschaftlichen und bürgerlichen Werte wiederherzustellen, die Verantwortung für das eigene Leben und das Leben anderer Menschen zu wecken, Vorbilder für das Leben in einer demokratischen, freien und toleranten Gesellschaft zu liefern, die Gesellschaften auf die Zukunft vorzubereiten, die Menschen ohne Chauvinismus zu erziehen und zu bilden, globales Denken zu entwickeln und nicht zuletzt eine neue Vision Europas zu entwerfen, wobei Europa als Pflegestätte der intellektuellen und ethischen Renaissance der Gegenwart begriffen wird, sind weitere Aufgaben der Geisteswissenschaften.

Im Prozeß, das gesellschaftliche Bewußtsein zu gestalten, haben die Geisteswissenschaften ihre Vorrangstellung zugunsten der Massenmedien verloren, was aber nicht bedeutet, daß sie auf die Massenmedien, auf die durch sie verbreiteten Inhalte und ihr Funktionieren, ohne Einfluß geblieben sind.

Was die Lösung wichtiger gesellschaftlicher Aufgaben angeht, so brauchen die Massenmedien nicht mit den Geisteswissenschaften zu konkurrieren. Die Massenmedien sollten zum Verbündeten der Geisteswissenschaften werden, genauso wie zahlreiche politische und gesellschaftliche Organisationen, Familien, Kirchen, Religionen, Unternehmer es werden sollten. Nur allgemeine Zusammenarbeit ist eine günstige Grundlage für die Vorbereitung der Gesellschaften Europas auf die Übernahme der Verantwortung für die Welt, die an der Schwelle zum 21. Jahrhundert steht, eine Welt, die sich dynamisch entwickelt, aber von verschiedenartigen Krisen geplagt und von vielerlei Gefahren bedroht wird.